

XIII. To wrzenie krwi i obfitość tchnień życiowych rozpala wyobraźnię i daje ludziom poruszenie, które ich ożywia i które nimi wstrząsa. Otóż ci, którzy mają żywe namiętności i rozpaloną wyobraźnię, są niestali bardziej, niż moglibyśmy to wyjaśnić: ponieważ to bynajmniej nie Rozum ich prowadzi, Rozum, który zawsze pozostaje ten sam, ale płyny ustrojowe, których wrzenie pobudza każdego dnia przeciwstawne poruszenia. Co więcej, niemal zawsze przemawia w nich ciało, a ponieważ ciało przemawia tylko na rzecz ciała oraz na rzecz dóbr mających związek z ciałem, najmniejszy nawet profit przejmuje ono na swój poszczególny użytek, podobnie jak poruszenie, które zostało wytworzone najpierw na użytek przyjaciela, ponieważ znajdowaliśmy w tym jakąś korzyść: wszak zawsze przyjemnie jest pozyskiwać i zachowywać przyjaciół. W końcu nie ma solidnej i trwałej przyjaźni poza tą, która jest oparta na religii, umocniona przez Rozum, ożywiana i podtrzymywana przez słodką przyjemność wzajemnego posiadania prawdy: religia, Rozum, prawda – czyste zjawy dla wyobraźni wstrząsanej i podniecanej przez inne przedmioty. W tym wszystkim nie ma nic odczuwalnego; dlatego w tym wszystkim nie ma nic solidnego. Wszystko to nie ma żadnego odniesienia do ciała i do społeczności, która kształtuje się przez ciało oraz dla dobra ciała: a zatem nie ma w tym nic, co schlebiałoby wyobraźni, która przemawia wyłącznie za dobrem ciała, które z kolei ożywia ją, cieszy, które daje jej byt i zachowuje go.

XIV. Kiedy człowiek podejmuje nieszczęsny zamiar zrobienia fortuny, kiedy chce piąć się i wznosić na tym świecie, niech bierze za przyjaciół tych, którzy mają silną i żywą wyobraźnię: niech wstrząśnie nimi i niech ich poruszy. I poruszenie to być może wyniesie go aż do najwyższych godności: na tym świecie króluje wyobraźnia, to ona rozdaje bogactwa i honory. Potrzeba zaledwie dominującej wyobraźni, aby pyszałka zaszczytnie ulokować we wszystkich umysłach i aby u najmądrzejszego, najbardziej uczonego i najbardziej cnotliwego człowieka w państwie wywołać zmieszanie i wstyd. A zatem niech ten, kto pragnie awansu, mocno wyrzeje się w umysłach tych, którzy są ruchliwi, niech zyska ich względy, niech ich podnieca, niech ich pobudza: poprowadzą go daleko i wyniosą wysoko. Ale niech zważa na samego siebie. Nic bardziej niezrozumiałego, nic bardziej nieustępliwego jak wyobraźnia. Wsiadł na maszyny płochliwe i trudne do prowadzenia. Powinien dobrze poznać ich fantastyczne i codzienne sprężyny; powinien je wypróbować i zręcznie nimi kierować. W przeciwnym razie przyjaciele, którzy go wywyższyli, strącą go na ziemię i podepczą z tym większym gniewem i większą wściekłością, że okazali mu więcej oznak przychylności i przyjaźni.

XV. Jednak ci, którzy – zadowoleni ze swej fortuny – pragną zyskać dobrych i prawdziwych przyjaciół, niech szukają ich wśród miłośników prawdy i sprawiedliwości: niech budują swe przyjaźnie na wzajemnej wspólnocie prawdziwych dóbr; dóbr niezmiennych, które czynią przyjaźnie niezawodnymi i stałymi, dóbr niewyczerpanych, które przepędzają zawiść i zazdrość; i niech dojdą do przekonania, że osoby pozornie najmniej zdadne do wypełniania powinności związanych z przyjaźnią, są najwierniejszymi i najsolidniejszymi przyjaciółmi, jeśli to oziębłość temperamentu jest tego przyczyną. Ich wyobraźnia nie jest ani niestała, ani podejrzliwa; ale bez względu na to, jak jest, potrafią ją powstrzymać i uporządkować. Ich namiętności nie są ani porywcze, ani popędliwe. Potrafią oni poważać i miłować w oparciu o rozum. Przyjaźń nie jest u nich niestałą namiętnością, ale solidną cnotą: mimo że na zewnątrz wydają się oziębli i niewzruszeni, żywią do nas wszystkie uczucia i mają poruszenia, które mieć powinni.

#### **Pytania i polecenia:**

1. Co sądzisz o poglądach filozofa w kwestii przyjaźni zawieranych w imię kariery i korzyści?
2. Oceń tezę, że „religia, Rozum i prawda” to oparcie dla „solidnej i trwałej przyjaźni”.
3. Jak znaleźć „dobrych i prawdziwych przyjaciół”?
4. Cnota czy namiętność? Oceń stanowisko filozofa wobec fundamentów przyjaźni.